

Krzysztof STRZELCZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Dobro wspólne jako naczelną zasadę Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Czym jest dobro wspólne? Jakie rozumienie dobra wspólnego koresponduje z uznaniem zasady dobra wspólnego, wyrażonego w artykule 1 Konstytucji RP, za zasadę naczelną? Postaram się odpowiedzieć na te pytania, a następnie spróbuję wskazać, że interpretacja polityczna jak i prawnicza pozwala uznać zasadę dobra wspólnego jako zasadę normatywną, a nie jedynie jako deklarację o charakterze typowo ideologicznym, za którym nie stoi żadna treść prawna.

1. Próba definicji dobra wspólnego

Definicja dobra wspólnego powinna nie tylko ustalać zawartość tego pojęcia, jego niezmiennie elementy, ale ponadto powinna uwzględniać to, co pozwoli wciąż określać to pojęcie na nowo, konfrontując to, co w nim niezmiennie ze zmiennymi formami i warunkami społecznymi. S. Iniobong Udoidem stwierdził, że pojęcie dobra wspólnego jest jedną z najtrudniejszych do wyjaśnienia koncepcji w dziejach politycznych człowieka. Jest tak dlatego, że nie można z góry opracować żadnej pełnej i konkretnej koncepcji dobra wspólnego.

Termin dobro wspólne jest często przywoływany przez polityków. Jesteśmy wzywani do działań lub ich zaniechania „w imię dobra wspólnego”. Niestety zdarza się, że wezwanie to zastępuje argumentację. Jest to szczególnie niebezpieczne w sytuacji, gdy osoba wzywająca ma własny obraz treści dobra wspólnego i uznaje ten obraz za jedyny słuszny i prawdziwy.

Współcześnie określenie czym jest dobro wspólne jest szczególnie trudnym zadaniem. Jest tak dlatego, że wolność i godność jednostek ludzkich stały się podstawowymi kryteriami dla określenia i konstruowania pluralistycznego porządku społecznego.

W naszych rozważaniach dobro wspólne będzie oznaczać „po pierwsze, wyzwalający i oparty na współpracy porządek społeczny, czy też kon-

strukcję instytucji pomyślanych specjalnie w tym celu, by wyzwalać wolne osoby; po drugie, konkretne osiągnięcie społeczne; po trzecie, punkt odniesienia”¹. Takie ujęcie dobra wspólnego zawiera w sobie elementy koncepcji dobra wspólnego formułowanych przez wielu różnych myślicieli, które zostały powyżej jedynie naszkicowane. Jest koncepcją czerpiącą z dorobku przeszłości, jak i wychodzi naprzeciw współczesnym oczekiwaniom.

Porządek społeczny, o jaki nam chodzi musi być dopasowany do wolnych osób, a więc nie może być wyznaczony przez rządzących. Taki porządek musi być wynikiem kompromisu, musi być rezultatem zgody rządzonych, musi uwzględniać podstawowe prawa jednostki. Zatem w takim porządku społecznym nie może być mowy o jakimkolwiek przymusie wywieranym przez jednych na sumienia drugich. W takim porządku społecznym musi być zapewniona wolność słowa dla każdego, oraz muszą funkcjonować instytucje, które będą sprzyjać praktycznej współpracy w praktycznych działaniach². Porządek społeczny, który jest znaczeniem dobra wspólnego „musi dopuszczać indywidualny wybór; musi realizować zasadę «jedno uczynione z wielu», koordynując wielką różnorodność jednostkowych transakcji w sposób pokojowy i praworządny; powinien być otwarty zarówno dla nowych członków, jak i na innowacje i odkrycia obalające wcześniejsze stany równowagi i nadające dynamikę życiu gospodarczemu; powinien rozwijać się «organicznie» poprzez długi szereg odkryć «cichej wiedzy» oraz nowych zwyczajów zakorzenionych w doświadczeniu, w sposób odpowiadający praktycznej inteligencji”³.

Tak pojęty porządek społeczny byłby oparty nie na przymusie czy kierowaniu, ale na wolnym rynku idei, przekonań, wierzeń i celów. Wolnym rynek również miałby funkcjonować w odniesieniu do ekonomii. Rynek taki ma doprowadzać podmioty ekonomiczne do, nieopartych na przymusie, rozwiązań instytucjonalnych, dzięki którym jest możliwe osiągnięcie wzajemnej ugody. To na rynku społeczny charakter dobra wspólnego, spotyka się z osobowym, indywidualnym jego wymiarem⁴. Celem owego rynku jest koordynacja, zespolenie, skłonienie do współpracy ludzi, któ-

¹ M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 125.

² Ibidem, s. 127–128.

³ Ibidem, s. 128–129.

⁴ P. H. Kieniewicz, *By nie zagubić wspólnego dobra*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 82.

rych potrzeby się uzupełniają. To na wolnym rynku możliwy jest dialog, u podstaw którego jest wolność do porównywania różnych punktów widzenia, prawo do informacji, wolność do źródeł i kanałów informacyjnych, wolność komunikacji oraz wolny przepływ informacji i opinii⁵.

Rynek jest społecznym urządzeniem służącym do realizacji dobra wspólnego. Jest jednak przede wszystkim narzędziem porządku ekonomicznego. Oczywiście mamy świadomość pewnych ułomności rynku, mimo to stanowi on lepsze społeczne narzędzie realizacji dobra wspólnego od rozwiązań tradycyjnych czy socjalistycznych. A jego słabe strony możemy niwelować odpowiednimi instytucjami.

Zatem dobro wspólne byłoby konstrukcją instytucji gwarantujących: w porządku moralnym i kulturalnym – wolność religijną i rozdział Kościoła od państwa, wolną prasę, prawo i praktykę wolności słowa, niezależność uniwersytetów, środków przekazu i innych prywatnych stowarzyszeń od państwa; w porządku politycznym – rząd ograniczony i konstytucyjny, instytucje praw człowieka, demokrację przedstawicielską opartą na kontroli i równoważeniu się władz oraz wolne partie polityczne; w porządku ekonomicznym – stosunkowo wolny rynek, prawa dotyczące patentów i autorstwa, związki zawodowe, różnego rodzaju korporacje, spółki oraz indywidualne formy prowadzenia działalności gospodarczej, łatwość zaciągania kredytu i zakładania firm, spółki akcyjne i przedsiębiorstwa⁶.

Dobro wspólne jako punkt odniesienia, do którego musimy zmierzać jest o tyle istotnym pojęciem, że dopóki trwa historia nie jest możliwe osiągnięcie idealnego funkcjonowania jakiegokolwiek społeczeństwa. Nie jest to jednak powodem, by nie zmierzać do stanu idealnego i poprawiać instytucje odpowiedzialne za pełną realizację wartości tak liberalnych jak i republikańskich. Nie jesteśmy uprawnieni, i uczy nas tego doświadczenie, do twierdzenia, że osiągnęliśmy dostateczną wolność dla wszystkich, że osiągnęliśmy dostateczną sprawiedliwość dla wszystkich. Nie osiągnęliśmy doskonałości w żadnej z postulowanych wartości. Nie jesteśmy jednak zwolnieni z obowiązku zmierzania do stanu idealnego, idealnej wolności, sprawiedliwości, odpowiedzialności, racjonalności itd. Historia wielokrotnie pokazywała, że nawet trwanie przy już osiągniętej wolności, sprawiedliwości itd. jest przedsięwzięciem, które wymaga od nas wielkiego wysiłku.

⁵ Ibidem.

⁶ M. Novak, *Wolne osoby...*, op. cit., s. 152.

Stan realizacji dobra wspólnego w danej chwili, a więc stan urzeczywistnienia wartości, o których mowa możemy traktować, **jako dobro wspólne konkretnie osiągnięte**.

Michael Novak pisał, że koncepcja dobra wspólnego traktowana jako punkt odniesienia zobowiązuje obywateli każdego konkretnego społeczeństwa, by podnosili wzrok i oceniali swoje dokonania według jakiegoś standardu wykraczającego poza aktualne osiągnięcie, mając na uwadze fakt, że nie istnieje system doskonały. Ponadto musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie ma też instytucji, która wpływałaby na wspólne dobro wszystkich bez wyjątku, nie mając przy tym skaz i nie dopuszczając nierówności. Trzeba mówić o instytucjach, które na ogół, czy lepiej niż alternatywne rozwiązania powodują to lub owo.

Z tego powodu dobro wspólne można osiągać jedynie poprzez kolejne przybliżenia i zawsze trzeba je jasno pojmować jako zespół punktów odniesienia nigdy i nigdzie na świecie w pełni niezrealizowanych.

2. Prace nad Konstytucją w latach 1989–1997

Oczywistym jest, że zasadniczą cezurą dla prac nad nową ustawą zasadniczą były obrady i ustalenia okrągłego stołu, które określiły kierunek zmian w stronę przeszłego systemu politycznego opartego na pluralizmie politycznym. Stwierdzono, że zadaniem wyłonionego w wyborach 1989 r. parlamentu jest stworzenie nowej, demokratycznej konstytucji⁷.

7 grudnia 1989 r. tak Sejm „kontraktowy” jak i Senat powołali swoje komisje konstytucyjne. Komisja sejmowa na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 1991 r. uchwaliła projekt konstytucji⁸. B. Geremek stwierdził wówczas, że brak zgody i konsensusu politycznego wokół konstytucji i Sejmu X kadencji, jest podstawą do sugestii, aby nowa konstytucja została uchwalona przez Sejm wybrany w całkowicie wolnych i demokratycznych wyborach i aby stała się przedmiotem referendum. Sejm przyjął sprawozdanie i wyraził przekonanie, że przedstawiony projekt konstytucji zostanie wykorzystany w pracach Sejmu następnej kadencji⁹.

⁷ R. Chruściak, *Przygotowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – przebieg prac parlamentarnych*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1997, s. 9.

⁸ Ibidem, s. 10.

⁹ Ibidem.

Projekt konstytucji przygotowany przez Senat został zaprezentowany podczas debaty 24 maja 1991 r. Dyskusja i zgłoszone uwagi stały się przedmiotem dalszych prac Komisji, która końcowe sprawozdanie z prac, oraz poprawioną wersję projektu, zaprezentowała 24 października 1991 r. Po debacie Senat przyjął uchwałę uznając projekt za materiał legislacyjny oraz wyraził przekonanie, że w ten sposób zostanie przyspieszony tok prac nad konstytucją¹⁰.

Należy zaznaczyć, że projekty konstytucji powstawały również poza Parlamentem: w styczniu 1990 r. Stronictwo Demokratyczne opublikowało tezy konstytucyjne będące w pełni rozwiniętym projektem, w połowie 1990 r. opublikowany został projekt Polskiego Stronictwa Ludowego, projekt konstytucji przygotowała też Konfederacja Polski Niepodległej, Porozumienie Centrum przygotowało założenia projektu konstytucji w postaci rozwiniętych tez. Ponadto opracowano projekty prywatne: projekt przedstawili profesorowie Andrzej Mycielski i Waław Szyszkowski, projekt opublikowali również profesor Janina Zakrzewska i profesor Jerzy Ciemniwski, projekt przygotował prof. Józef Lityński, projekt opracował też zespół naukowców kierowany przez prof. Sylwestra Zawadzkiego¹¹.

Prace konstytucyjne, po pierwszych wolnych i demokratycznych wyborach do Sejmu i Senatu, rozpoczęły się od prac nad uregulowaniem trybu przygotowania i uchwalenia nowej konstytucji. Końcowy projekt został uchwalony w dniu 23 kwietnia 1992 r.¹² Po podpisaniu przez Prezydenta ustawa konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji RP weszła w życie w końcu września 1992 r. Oto główne założenia ustawy.

Prawo inicjatywy ustawodawczej w zakresie przedstawienia Zgromadzeniu Narodowemu projektu nowej Konstytucji przysługiwało: Komisji Konstytucyjnej, w której skład wchodziło 46 posłów i 10 senatorów; grupie 56 członków Zgromadzenia Narodowego; Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo wniesienia projektów nowej Konstytucji przysługiwało w terminie 6 miesięcy od dnia ukonstytuowania się Komisji Konstytucyjnej.

¹⁰ Ibidem, s. 11.

¹¹ Zob. *Projekty konstytucyjne 1989–1991*, red. M. Kallas, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.

¹² Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1992, Nr 67, poz. 336

Przed upływem terminu na składanie projektów nowej konstytucji (30 kwietnia 1993 r.) złożono siedem projektów, spośród których sześć to projekty faktycznie partyjne, a formalnie złożone przez grupy co najmniej 56 członków Zgromadzenia Narodowego, oraz projekt Prezydenta RP L. Wałęsy¹³. Były to projekty:

- projekt podpisany przez 58 posłów i senatorów, z których najliczniejszą grupę stanowili parlamentarzyści ZChN. Twierdzili oni, że składają projekt przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Senatu I kadencji;
- projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej;
- projekt Klubu Parlamentarnej Unii Demokratycznej;
- projekt podpisany przez parlamentarzystów Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy;
- projekt Prezydenta L. Wałęsy, który nie zawierał przepisów regulujących podstawowe wolności, prawa i obowiązki obywateli;
- projekt Klubu Parlamentarnej Konfederacji Polskiej Niepodległej;
- projekt Parlamentarnej Unii Porozumienia Centrum.

W maju 1993 r. na posiedzeniu Komisji odbyła się wstępna prezentacja i debata nad czterema spośród złożonych projektów. Prezentacja pozostałych projektów oraz dalsze prace zostały przerwane decyzją Prezydenta Wałęsy o skróceniu kadencji Sejmu¹⁴.

Kolejne wybory odbyły się 19 września 1993 r. W wyborach tych przy frekwencji 52,8% zwycięstwo odniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej uzyskując 171 miejsc w Sejmie, PSL uzyskało 132 miejsca, UD 74, UP 41, KPN 22, BBWR 16, Mniejszość Niemiecka 4. W Senacie SLD otrzymało 37 miejsc, PSL – 36, NSZZ „Solidarność” – 9, UD – 5, UP – 2, BBWR – 2, pozostałe komitety – 9.

Skład Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wyłoniono drogą uchwał podjętych przez Sejm dnia 21 października 1993 r., i przez Senat 22 października 1993 r. Przewodniczącym Komisji został Aleksander Kwaśniewski z SLD, jego zastępcą Stefan Pastuszka z PSL¹⁵. Polityczny skład Komisji odzwierciedlał układ sił w parlamencie. Pośród 56 członków 20 to parlamentarzyści z SLD, 16 z PSL, 8 z UD, 4 z UP, po 2 z BBWR, KPN i NSZZ „Solidarność”, 1 z mniejszości niemieckiej oraz 1 senator z Klubu Senatorów Niezależnych.

¹³ R. Chruściak, *Przygotowanie Konstytucji...*, op. cit., s. 17–18.

¹⁴ Ibidem, s. 18–19.

¹⁵ Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn I/II, Wydawnictwo Sejmowe, 1994–1997, s. 5.

Po ukonstytuowaniu się Komisji w dniu 9 listopada rozpoczął się bieg sześciomiesięcznego terminu na wnoszenie projektów przez grupę 56 członków Zgromadzenia Narodowego oraz Prezydenta RP.

Regulamin Komisji Konstytucyjnej przewidywał powołanie podkomisji stałych. Powołano następujące podkomisje:

- 1) redakcyjną, zagadnień ogólnych i przepisów wprowadzających Konstytucję;
- 2) podstaw ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego;
- 3) zagadnień systemu źródeł prawa;
- 4) organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i samorządu terytorialnego;
- 5) instytucji ochrony prawa i organów wymiaru sprawiedliwości;
- 6) praw i obowiązków obywateli.

Prace konstytucyjne w pierwszych miesiącach przebiegały dwoma nurtami. Pierwszy nurt to prace Komisji Konstytucyjnej, drugi to prace dążące do nowelizacji ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1992 r., która ostatecznie miała miejsce w dniu 22 kwietnia 1994 r. Sejm uchwalił wtedy ustawę konstytucyjną o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji, która weszła w życie w dniu 4 czerwca 1994 r.¹⁶

Nowelizacja polegała na tym, że przewidywała możliwość inicjatywy ustawodawczej w zakresie przedstawienia Zgromadzeniu Narodowemu projektu nowej Konstytucji również grupie obywateli, którzy dla swojego projektu uzyskają poparcie co najmniej 500 000 osób posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu. Wykonanie inicjatywy ustawodawczej, o której mowa dopuszczalne było w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Dodatkowo pojawił się zapis o możliwości poddania pod referendum zasad, na których opierać się ma Konstytucja. Zasady, przedmiot oraz tryb przeprowadzania owego referendum określała odrębna ustawa. Ponadto projekty konstytucji wniesione na podstawie i w trybie ustawy z dnia 23 kwietnia 1992 r. miały podlegać rozpatrzeniu przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego bez względu na to, w której kadencji Sejmu i Senatu zostały zgłoszone.

¹⁶ Ustawa Konstytucyjna z dnia 22 kwietnia 1994 r. o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1994, Nr 61, poz. 251.

W dniu 9 maja 1994 r. upłynął sześciomiesięczny termin na wnoszenie projektów nowej konstytucji przez grupę co najmniej 56 członków Zgromadzenia Narodowego i Prezydenta RP. W tym terminie wniesiono trzy projekty:

- projekt konstytucji podpisany przez Prezydenta L. Wałęsę, który został rozszerzony o Kartę praw i wolności;
- projekt podpisany przez 60 członków Zgromadzenia Narodowego wywodzących się z Klubu Parlamentarnej Unii Demokratycznej;
- projekt podpisany przez 68 parlamentarzystów Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

W dniu 4 czerwca weszła w życie ustawa nowelizująca ustawę konstytucyjną z 23 kwietnia 1992 r. skutkiem czego przedmiotem prac konstytucyjnych stały się projekty konstytucyjne wniesione w poprzedniej kadencji. Miało to zastosowanie w odniesieniu do 4 projektów, gdyż SLD, UD i Prezydent wobec złożenia nowych projektów, wycofali projekty przedstawione w poprzedniej kadencji. Tak więc Komisja zajęć się miała ponadto projektami: Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy, Klubu Parlamentarnej Konfederacji Polskiej Niepodległej, projektem Parlamentarnej Kluby Porozumienia Centrum. Ostatni projekt został jednak wycofany, kiedy to Jarosław Kaczyński przedstawił przewodniczącemu Komisji pismo informujące, że III Kongres PC podjął uchwałę o wycofaniu z Komisji Konstytucyjnej projektu swojego autorstwa.

W dniach 22 i 23 czerwca 1994 r. podczas posiedzenia Komisji odbyła się wstępna prezentacja sześciu projektów konstytucji, która choć nie miała oparcia w wyraźnie sformułowanych przepisach prawa, była pierwszą większą debatą merytoryczną w Komisji.

W dniu 5 września 1994 r. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski złożył projekt konstytucji przygotowany przez NSZZ „Solidarność”. Był to projekt uznany za obywatelski, któremu poparcie wyraziło 959 270 obywateli¹⁷.

Pierwsze czytanie projektów konstytucji w Zgromadzeniu Narodowym odbyło się w dniach 21–23 września 1994 r. wszystkie projekty zostały skierowane do Komisji Konstytucyjnej. Zasadnicze kwestie ustrojowe do, wymaganej ustawą konstytucyjną z dnia 23 kwietnia, debaty sejmowej były przedmiotem obrad Komisji w dniu 11 października 1994 r. Owe problemy zostały ujęte w formie trzech kwestii generalnych egzemplifikowanych problemami szczegółowymi. Brzmiały one:

¹⁷ R. Chruściak, *Przygotowanie Konstytucji...*, op. cit., s. 38.

- I. Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej.
 1. Czy i jak konstytucyjnie zapewnić podział i równowagę władz publicznych, jeżeli tak to jaki podział władz?
 2. Parlament jedno- czy dwuizbowy?
 3. Pozycja samorządu terytorialnego, zawodowego i gospodarczego.
 4. Sposób regulacji stosunków między kościołem (-łami) i związkami wyznaniowymi a państwem.
- II. Prawa socjalne obywateli w związku z zasadami ustroju społeczno-gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.
 1. Czy prawa socjalne mogą być sformułowane jako prawa podmiotowe, czy też w postaci obowiązków państwa w zakresie prowadzenia polityki socjalnej w określonej dziedzinie?
 2. Czy prawa socjalne mają być ujęte w konstytucji czy tylko w ustawach?
 3. Czy prawa i wolności gospodarcze, a także zasady polityki ekonomicznej państwa mają być zamieszczane łącznie z naczelnymi zasadami ustrojowymi, czy w ramach rozdziału o prawach, wolnościach i obowiązkach obywatelskich?
- III. Źródła prawa.
 1. Zamknięty czy otwarty system źródeł prawa?
 2. Stosunek prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego?¹⁸

Sejmowa debata nad zasadniczymi kwestiami konstytucyjnymi odbyła się w dniu 21 października 1994 r., była wypełnieniem ostatniego wymogu ustawowego koniecznego do przygotowania jednolitego projektu konstytucji. Następnie, do końca 1994 r. miał miejsce okres intensywnych prac podkomisji stałych.

W ostatnich dniach grudnia 1994 r. zespół stałych ekspertów Komisji zestawił i usystematyzował cząstkowe efekty prac podkomisji. W ten sposób powstał pierwszy całościowy projekt Konstytucji RP noszący tytuł: „Wielowariantowy jednolity projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Projekt ten stał się przedmiotem prac podkomisji redakcyjnej, zagadnień ogólnych i przepisów wprowadzających konstytucję, której zadaniem było m.in. ujednoczenie terminologii i nazewnictwa. Zadanie to rozumiano jako uporządkowanie i ujednoczenie projektu od strony legislacyjnej i redakcyjnej.

Podkomisja zakończyła prace w dniu 20 stycznia 1995 r., których wynikiem był: „Projekt jednolity Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

¹⁸ Biuletyn X, s. 20.

(w ujęciu wariantowym)” – z dnia 20 stycznia 1995 r. Projekt ten stał się przedmiotem obrad Komisji w dniach 25–27 stycznia 1995 r. W efekcie jako wersja robocza powstał: „Projekt jednolity Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (w ujęciu wariantowym)”, noszący datę 26 stycznia 1995 r. Projekt ten liczący 215 artykułów stał się podstawą prac Komisji trwających półtora roku, polegających na systematycznym rozpatrywaniu kolejnych artykułów poszczególnych rozdziałów¹⁹.

Komisja zakończyła prace nad Projektem 19 czerwca 1996 r i przekazała projekt podkomisji redakcyjnej. Efektem prac podkomisji redakcyjnej stało się sprawozdanie zawierające projekt Konstytucji RP w formie Tekstu jednolitego, noszący datę 27 sierpnia 1996 r. Projekt ten wraz z materiałem ilustrującym zakres zmian w porównaniu do projektu z 19 czerwca stał się przedmiotem prac Komisji w dniu 17 września 1996 r.²⁰

W tym czasie podjęto decyzję, która przywróciła prace nad preambułą. Końcowe rozstrzygnięcia po burzliwej debacie tak w komisji, jak i w całym społeczeństwie, dotyczące preambuły zapadły 11 grudnia kiedy to Komisja przyjęła w głosowaniu (34:4:8) zmodyfikowaną wersję preambuły przedłożoną przez T. Mazowieckiego.

Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło obrady 24 lutego 1997 r. a zakończyło obrady 28 lutego. Podczas obrad zgłoszono niemal 500 poprawek do projektu. Poprawki te stały się przedmiotem prac Komisji Konstytucyjnej²¹. W dodatkowym sprawozdaniu Komisji znalazły się 362 poprawki, spośród których zaproponowano przyjęcie 113. Sprawozdanie to stało się przedmiotem obrad Zgromadzenia Narodowego w dniu 21 marca.

Na początku zgłoszono dwa wnioski: przyjęcie projektu Konstytucji Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji i projektu obywatelskiego. Oba wnioski zostały odrzucone zdecydowaną większością. Następnie przeprowadzono ponad 320 głosowań, w wyniku których przyjętych zostało niemal 100 poprawek i dwa wnioski mniejszości. Dodanych zostało 5 nowych artykułów, a przyjęte zmiany dotyczyły preambuły i ponad 70 artykułów.

Następnie projekt trafił do Komisji Konstytucyjnej w celu stwierdzenia, czy w skutek przyjęcia poprawek nie zachodzą sprzeczności między poszczególnymi przepisami.

¹⁹ Biuletyn XII, s. 3.

²⁰ Zob. Biuletyn XXXIX.

²¹ Sprawozdanie Stenograficzne z 3 posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniach 24, 25, 26, 27, 28 lutego 1997, część I, Warszawa 1997.

Komisja zgłosiła 5 poprawek, które zostały przyjęte przez Zgromadzenie Narodowe 22 marca, po czym odbyło się głosowanie nad przyjęciem w całości projektu Konstytucji RP w brzmieniu proponowanym przez Komisję wraz z przyjętymi poprawkami.

W głosowaniu wzięło udział 497 członków Zgromadzenia Narodowego, zatem większość 2/3 wynosiła 332. Za przyjęciem projektu w całości głosowało 461 członków Zgromadzenia Narodowego, przeciw było 31, a 5 wstrzymało się od głosowania. Konstytucja RP została uchwalona w drugim czytaniu²².

Konstytucja uchwalona w drugim czytaniu trafiła do Prezydenta RP, który miał 60 dni na zgłoszenie poprawek. Aleksander Kwaśniewski 24 marca przesłał swoje propozycje zmian dotyczące 41 artykułów. Propozycje te były poprzedzone konsultacjami z przedstawicielami ugrupowań parlamentarnych. 26 marca stały się one przedmiotem prac Komisji Konstytucyjnej, która miała rekomendować ich przyjęcie lub odrzucenie przez Zgromadzenie Narodowe²³. Sprawozdanie Komisji o prezydenckich propozycjach zmian, w którym Komisja zaproponowała przyjęcie większości propozycji, zostało rozpatrzone przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 r. – było to trzecie czytanie.

W głosowaniu wzięło udział 497 członków Zgromadzenia Narodowego. Większość 2/3 wynosiła 332. Za uchwaleniem Konstytucji RP głosowało 451 członków Zgromadzenia Narodowego, przeciw było 40, 6 wstrzymało się od głosowania. W trzecim czytaniu Zgromadzenie Narodowe wymaganą większością 2/3 głosów uchwaliło Konstytucję RP²⁴. Referendum odbyło się dnia 25 maja 1997 r.

3. Zasada dobra wspólnego w pracach nad Konstytucją RP

Punkt wyjścia, prac Komisji Konstytucyjnej stanowiło siedem projektów konstytucji. Zasada dobra wspólnego została zapisana w czterech projektach:

²² Sprawozdanie Stenograficzne z 3 posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniach 21 i 22 marca 1997 r., część II, Warszawa 1997.

²³ Zob. Biuletyn XLVI.

²⁴ Sprawozdanie Stenograficzne z 4 posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniu 2 kwietnia 1997 r., Warszawa 1997.

- w projekcie przedstawionym przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę art. 1 stwierdzał: Państwo polskie jest Rzeczypospolitą – wspólnym dobrem wszystkich obywateli²⁵;
- w projekcie Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji po artykule 1 mówiącym, że Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą, następował art. 2, którego ustęp 1 brzmiał: Rzeczpospolita Polska jako wspólne dobro wszystkich jej obywateli jest suwerennym państwem demokratycznym, uznającym i gwarantującym nienaruszalność praw człowieka, wynikających z jego przyrodzonej godności i wartości²⁶;
- artykuł 1 projektu podpisanego przez parlamentarzystów Klubu Parlamentarnego Konfederacji Polski Niepodległej w ustępie 1 stanowił: Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli²⁷;
- w projekcie obywatelskim art. 1 stanowił: Państwo polskie jest Rzeczpospolitą, demokratycznym państwem prawa i wspólnym dobrem obywateli, które ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie²⁸.

Sprawy treści i formy prawnej zasad ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, należały do zakresu działania podkomisji podstaw ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego. Kwestie interesujące z punktu naszych rozważań były również przedmiotem prac podkomisji redakcyjnej, zagadnień ogólnych i przepisów wprowadzających konstytucję. Do zakresu działania tej podkomisji należały: opracowanie projektu systematyki konstytucji, wstępu do konstytucji, ujednoclenie terminologii i nazewnictwa, redakcji projektu konstytucji w formie tekstu jednolitego, przepisów o zmianie konstytucji oraz przepisów wprowadzających konstytucję w życie²⁹.

Przewodniczącym podkomisji podstaw ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego został poseł Ryszard Bugaj z UP, a podkomisji redakcyjnej, zagadnień ogólnych i przepisów wprowadzających konstytucję poseł Krzysztof Kamiński z KPN³⁰.

²⁵ R. Chruściak, *Projekty Konstytucji 1993–1997, część 1*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 43.

²⁶ Ibidem, s. 139–140.

²⁷ Ibidem, s. 224.

²⁸ Ibidem, s. 294. Projekty, które były przedmiotem pierwszego czytania w Zgromadzeniu Narodowym patrz też Druki Zgromadzenia Narodowego nr 1–11, 1994 r.

²⁹ Biuletyn VII, s. 25.

³⁰ Biuletyn III/IV, s. 52.

Prace merytoryczne podkomisji podstaw ustroju oparte były na przygotowanym przez ekspertów komisji materiale ukazującym sposoby regulacji, w siedmiu projektach konstytucji, kwestii wchodzących w zakres prac podkomisji. Materiał prezentował zbieżności i rozbieżności w kluczowych regulacjach³¹.

Wielu publicystów stwierdzało, że w siedmiu projektach znajdują się podobne rozwiązania. Na przykład Jarosław Kostrzewa pisał, że wszystkie projekty złożone w Sejmie poprzedniej kadencji, a trzy z nich stały się przedmiotem prac komisji, zakładały iż zasadniczą podstawą konstytucji jest zasada demokratycznego państwa prawa i trójpodziału władzy. Konstytucja miałaby być najwyższym aktem prawnym. W projektach zagwarantowana została niezawisłość sądów i wolność polityczna; podstawowe swobody jednostki – równość obywateli wobec prawa, wolność sumienia i przekonań, ochrona tajemnicy prywatnej, wolność zrzeszania się i zgromadzeń, swoboda prowadzenia działalności gospodarczej³².

Jerzy Pilczyński stwierdzał, że w gruncie rzeczy rozbieżności nie wydają się wcale tak ogromne, jakby można wnosić z tego, że politycy spierają się o konstytucję już ponad cztery lata. Pisał, że nie ma przede wszystkim żadnej wątpliwości, co do republikańskiej formy państwa, wspólna jest zasada zwierzchnictwa narodu, zasada podziału władz; w żadnym z projektów nie budzi wątpliwości idea demokratycznego państwa prawnego ani też zasada pluralizmu partyjnego; wspólna jest idea oparcia ustroju Rzeczypospolitej na rozwoju samorządu terytorialnego, a także innych form samorządu obywatelskiego, zawodowego czy społecznego; we wszystkich projektach istnieje zbieżność w sprawie konstytucyjnych gwarancji politycznych oraz osobistych wolności i praw obywateli.

Były to założenia odpowiadające temu co określimy jako jeden z aspektów dobra wspólnego, a mianowicie jako pewien porządek społeczny – co do tego, że miał być to porządek odpowiadający modelowi liberalnej demokracji sporów nie było.

Różnice w projektach dotyczyć miały przede wszystkim sposobów realizacji tego co było wspólną ideą wszystkich projektów. Dość różny był w poszczególnych projektach sposób zapisania zasady trójpodziału. Odnosiło się to przede wszystkim do ustalenia mechanizmu hamulców i równowagi między poszczególnymi organami. Istotne różnice dotyczyły też

³¹ Biuletyn VI, s. 3.

³² J. Kostrzewa, *Kształtowanie Rzeczypospolitej*, „Dziennik Polski” z 24.01.1994 r.

systemu rządów. Z jednej strony były propozycje zrationalizowanego systemu parlamentarnego z zachowaniem gwarancji dla silnej i stabilnej władzy wykonawczej, z drugiej projekty wzmacniające władcze uprawnienia prezydenta. Różnice dotyczyły struktury parlamentu. Czy powinien on pozostać dwuizbowy? Jeśli tak, to jaki charakter powinna mieć druga izba? Spór dotyczył również charakteru mandatu przedstawicielskiego. Czy deputowany ma być reprezentantem całego narodu, czy też swoich wyborców? Stosunki między państwem a Kościołem były sferą istotnych rozbieżności. Rola państwa w życiu gospodarczym; zakres unormowań w konstytucji, ile władzy państwu ile samorządom; jaka struktura samorządów; konstytucja wolna od wartości czy nie?³³

Tu znajdujemy aspekty sposobu realizacji zasady dobra wspólnego, sposoby dochodzenia do dobra wspólnego konkretnie osiąganego.

Przed problemem znalezieniem złotego środka stanęła Komisja Konstytucyjna.

Merytoryczne prace podkomisji dotyczące zagadnień podstawowych zasad ustroju zostały oparte na materiałach opracowanych przez prof. Pawła Sarneckiego, prof. Kazimierza Działochy, prof. Piotra Winczorka. Przy czym każdy z ekspertów przedstawił nieco odmienne opinie dotyczące zasad ustrojowych³⁴.

Zgodnie z sugestią R. Bugaja punktem wyjścia dalszych prac podkomisji była opinia prof. Piotra Winczorka, w której została wyrażona m.in. zasada dobra wspólnego³⁵.

P. Winczorek proponował ujęcie przedstawionych przez siebie siedemnastu zasad ogólnych w jednym rozdziale noszącym tytuł np. „Podstawy ustroju”, „Rzeczpospolita Polska”, „Rzeczpospolita”, „Zasady ustroju Rzeczypospolitej”. Katalog zasad zawierał: zasadę republikańskiej formy rządów; suwerenności narodu; dobra wspólnego; jednolitości i integralności państwa; demokratycznego państwa prawnego; państwa socjalnego, czy też społecznego lub sprawiedliwości społecznej; praworządności; poszanowania – prymatu – prawa międzynarodowego; dopuszczalności przenoszenia części suwerenności państwowej na instytucje międzynaro-

³³ J. Pilczyński, *Dylematy konstytucyjne. Jak połączyć 7 projektów*, „Rzeczpospolita” z 21–22.05.1994. Zob. też *Jaka konstytucja, analiza projektów Konstytucji RP zgłoszonych Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w 1993 roku*, red. M. Kruk, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994.

³⁴ Biuletyn VIII, s. 51–56.

³⁵ Ibidem, s. 56.

dowe; demokracji przedstawicielskiej i bezpośredniej; podziału władz; pluralizmu politycznego; samorządności; nienaruszalności własności; zasada wolności gospodarowania; ochrony pracy; zasada dotycząca stosunków między państwem a Kościołem.

P. Winczorek twierdził, że trzeba w konstytucji zapewnić stosowne regulacje swobód i praw człowieka i obywatela, zgodnie z uznanymi współcześnie standardami; wprowadzić zasady demokratycznych wyborów na wszystkie stanowiska obsadzone w tej drodze; wprowadzić zasadę niezawisłości sędziowskiej, niezależności sądownictwa, udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości.

Zasada dobra wspólnego w opinii P. Winczorka, byłaby zasadą solidaryzmu społecznego, z której dałoby się wyprowadzić pewne wskazówki interpretacyjne dotyczące rozumienia dalszych przepisów konstytucyjnych i przepisów prawa rangi podkonstytucyjnej – ustaw³⁶.

Twórcy nowej konstytucji, opracowując katalog podstawowych zasad ustroju państwa, przede wszystkim musieli odpowiedzieć na pytanie, czym te zasady powinny być, jaką rolę pełnić? Od odpowiedzi na to pytanie zależeć miało rozumienie zasady dobra wspólnego, umieszczonej w Konstytucji.

Eksperti Komisji jednoznacznie stwierdzali jak należy rozumieć zasady ustroju w znaczeniu zasad konstytucyjnych. Stanowią one mają podstawę – rację – organizowania i funkcjonowania wszystkich instytucji konstytucyjnych i całego prawa stanowionego na mocy konstytucji. Ponadto zasady te są podstawą wykładni poszczególnych norm konstytucji – a także ustaw zwykłych.

Zasada dobra wspólnego znalazła się na trzecim miejscu w opinii dotyczącej katalogu zasad ustrojowych. Tak też podczas debaty w podkomisji była ona dyskutowana jako trzecia.

Podczas dyskusji nad wcześniejszymi zasadami pojawiało się zagadnienie dobra wspólnego. Odbywało się to w kontekście możliwości zapisania kilku zasad w jednym artykule. Powoływano się tu na zapisy z projektu prezydenckiego, gdzie artykuł pierwszy rozdziału pierwszego „Rzeczpospolita” stwierdzał, że Państwo polskie jest Rzeczpospolitą – wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Lech Falandysz argumentował, że w artykule tym zawarta jest definicja państwa, a zarazem zasada republikańskiej formy rządów³⁷.

³⁶ Ibidem, s. 54–56.

³⁷ Ibidem, s. 61.

W dyskusji nad formą w jakiej zostanie zapisana zasada dobra wspólnego brano pod uwagę sugestię w brzmieniu zbliżonym do zapisu z projektu prezydenckiego. Zastanawiano się nad koniecznością użycia zwrotu państwo polskie i zastąpienie go zwrotem Rzeczpospolita. W rezultacie zgodzono się na formułę Rzeczpospolita Polska.

Pewne wątpliwości dotyczyły też użycia słowa „swoich” czy „wszystkich”. Ostatecznie użyto słowa „wszystkich”.

W czasie prac nad zasadami Konstytucji pojawiły się wątpliwości co do konieczności zapisywania zasady dobra wspólnego w konstytucji. Treść artykułu, w którym zostanie ujęta zasada dobra wspólnego była w toku prac Komisji podnoszona łącznie z artykułem 1 projektu „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą”. Twierdzono, że oba artykuły mogą być traktowane jako artykuły o identycznej treści. Odwoływano się przy tym na dwojaki znaczenie terminu „Rzeczypospolita”. Tłumaczenie z łaciny terminu *res publica* daje termin „rzecz wspólna”, „dobro wspólne”. Wobec tego powtarzanie tego samego dwukrotnie byłoby niecelowe.

W efekcie dyskusji uznano jednak, że artykuł: „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą” dotyczy republikańskiej formy państwa, a artykuł: „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” jest nie tylko formułą ideową, ale ma również ważne znaczenie normatywne. Miałby charakter wskazówki interpretacyjnej dalszych artykułów konstytucji, wskazówki legislacyjnej i politycznej dla działań władz publicznych.

Największe wątpliwości dotyczyły właśnie prawnego znaczenia pojęcia dobra wspólnego. Eksperci Komisji podkreślali, że użycie tego określenia miałoby wykluczać np. klasowe traktowanie państwa. Dobro wspólne byłoby czymś przeciwnym wobec dobra np. jakiejś grupy społecznej, rozumianej klasowo czy partyjnie, dobro wspólne w prawnym znaczeniu oznaczać miałoby to, że stanowienie prawa powinno być tak prowadzone, aby eliminować partykularyzmy różnego rodzaju, a zasada zwierzchnictwa narodu nie byłaby wystarczającą gwarancją realizacji tych postulatów, zasada dobra wspólnego tworzyłaby obywatelską perspektywę myślenia o państwie i jako taka powinna znaleźć się jako odrębny zapis w konstytucji³⁸.

W efekcie prac podkomisji zasada dobra wspólnego została ujęta w artykule: „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” i została umieszczona jako druga we wstępnym katalogu zasad.

³⁸ Ibidem, s. 64.

Wstępny projekt zasad konstytucji przygotowany przez podkomisję podstaw ustroju, wraz z materiałami opracowanymi przez pozostałe podkomisje trafił do podkomisji redakcyjnej. W pracach tej podkomisji podnoszono kwestie „hasłowych stwierdzeń” niemających charakteru normatywnego. Przeważył jednak pogląd, że ustawy zasadniczej nie powinno się sprowadzać wyłącznie do zbioru norm prawnych, a należy widzieć w niej również akt określający tożsamość państwa³⁹.

W projekcie jednolitym Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ujęciu wariantowym oznaczonym datą 26 stycznia 1995 r. Zasada dobra wspólnego umieszczona została w artykule drugim⁴⁰.

Podczas dalszych prac Komisji nad tym projektem pojawiły się zarzuty dotyczące rozdziału pierwszego Podstawy Ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Miał on być zbyt chaotyczny, a art. 2, w którym ujęto zasadę dobra wspólnego, został określony jako deklaracja o charakterze typowo ideologicznym, za którą nie stoi żadna treść prawna⁴¹.

Podczas debaty zostało doprecyzowane rozumienie zasad ustrojowych. Otóż część z nich traktować należy jako cele Rzeczypospolitej, jednak nie w kontekście jakiegoś terminu, który można stworzyć i interpretować politycznie. Zasady miałyby określać cele tradycyjnie przyjęte w nauce o państwie – wolności obywatelskie, państwo prawne itd.⁴²

W uzasadnieniu redakcji artykułów odwołano się do koncepcji dobra wspólnego, w której oznacza ono sumę warunków sprzyjających rozwojowi osoby ludzkiej, jej samorealizacji i doskonaleniu. Należy tu wspomnieć, że takie ujęcie dobra wspólnego pochodzi z definicji dobra wspólnego sformułowanej na Soborze Watykańskim II, zawartej w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*: „Dobro wspólne jest to suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość”⁴³.

Byłoby więc dobro wspólne ogólną dyrektywą do konstrukcji wszystkich instytucji państwowych. Jednoznacznie stwierdzono też, że dobro wspólne może być realizowane jedynie w formach demokratycznych i prawnych⁴⁴.

³⁹ Biuletyn XI, s. 196–197.

⁴⁰ R. Chruściak, *Projekty Konstytucji 1993–1997, część 2*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 80.

⁴¹ Biuletyn XII, s. 86.

⁴² Ibidem.

⁴³ Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, „Znak” 1982, nr 332–334, s. 890.

⁴⁴ Biuletyn XII, s. 88–90.

W toku dalszych prac Komisji art. 1 projektu mówiący, że Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą został wykreślony. Komisja w głosowaniu przyjęła, że artykułem pierwszym będzie artykuł w brzmieniu: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”⁴⁵.

Zwolennicy umieszczenia zasady dobra wspólnego w konstytucji zwracali uwagę po raz kolejny na fakt, że w pojęciu dobra wspólnego ukryta jest również idea sprawiedliwości społecznej, że pojęcie to zawiera w sobie próbę wyważenia relacji między prawem a obowiązkiem obywateli, a podjęcie kwestii praw i obowiązków obywateli jest otwarciem drogi do budowy prawdziwie demokratycznego społeczeństwa.

Uzasadnienie to wpłynęło na odrzucenie wniosku o wykreślenie zasady dobra wspólnego z projektu.

W toku prac ekspert Komisji wniósł o umieszczenie zasady dobra wspólnego w artykule 1. Byłoby to o tyle uzasadnione wskazywali eksperci, że artykuł ten jest ogólniejszy i pełniejszy w swoim wyrazie niż artykuł o demokratycznym państwie prawnym⁴⁶. Ostatecznie kwestie zmiany kolejności artykułów odłożono na czas późniejszy, a zasada dobra wspólnego została umieszczona w art. 2 projektu jednolitego Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oznaczonego datą 19 czerwca 1996 r.⁴⁷

Projekt ten trafił do podkomisji redakcyjnej, która na posiedzeniu w dniach 12, 13 i 14 sierpnia 1996 r. nie dokonała żadnych zmian w treści art. 2, jak i nie zmieniła jego miejsca w projekcie⁴⁸.

Podczas prac nad sprawozdaniem podkomisji redakcyjnej Komisja Konstytucyjna podczas obrad w dniu 17 września 1996 r. umieściła zasadę dobra wspólnego w art. 1 jako szerszą i mającą charakter ogólniejszy⁴⁹. Prace nad całością projektu trwały do 16 stycznia 1997 r., kiedy to Komisja uchwaliła projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który został zawarty w sprawozdaniu Komisji o projekcie Konstytucji RP przedłożonym Zgromadzeniu Narodowemu⁵⁰.

Podczas drugiego czytania projektu w Zgromadzeniu Narodowym (24–28 luty 1997 r.) zgłoszono poprawki, które zostały rozpatrzone przez

⁴⁵ Biuletyn XIII, s. 15.

⁴⁶ Ibidem, s. 26.

⁴⁷ R. Chruściak, *Projekty...*, część 2, op. cit., s. 147.

⁴⁸ Biuletyn XXXVII, s. 46.

⁴⁹ Biuletyn XXXIX, s. 12.

⁵⁰ R. Chruściak, *Projekty...*, część 2, op. cit., s. 198.

Komisję Konstytucyjną. Podczas prac Komisja zarekomendowała pozytywnie poprawkę zgłoszoną podczas drugiego czytania do art. 1 polegającą na zamianie kolejności słów. Zamiast „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” proponowano: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. W uzasadnieniu zgłoszonej poprawki podniesiono kwestię, czy konstytucja respektuje hierarchię wartości, w której człowiek jest wartością pierwotną i najwyższą w hierarchii bytów stworzonych, czy przyjmuje hierarchię, w której na szczycie jest to państwo. Postawienie wyrazu „wspólnym” przed wyrazem „dobrem” w konsekwencji stawiałoby państwo ponad człowiekiem – twierdził wnioskodawca⁵¹.

W Komisji Konstytucyjnej za poprawką opowiedziała się zdecydowana większość jej członków⁵². Ostatecznie Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu w dniach 21 i 22 marca 1997 r. poprawkę przyjęło, nadając ostatecznie treść artykułowi pierwszemu Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”⁵³.

4. Znaczenie prawne i polityczne zasady dobra wspólnego

Propozycja umieszczenia zasady dobra wspólnego w konstytucji prowokowało pytanie czy będzie miała ona charakter prawnie wiążącej normy, a jeżeli tak to jaka będzie jej treść, a może zasada ta odgrywać będzie jedynie rolę ozdobnika?

Odpowiadając na to pytanie należy stwierdzić, że bez wątplenia określenie „dobro wspólne” jest określeniem oddziaływującym na emocje i u wielu osób przywołuje pozytywne skojarzenia. Ma ono konotacje w świecie idei, wartości i norm i jako takie mogłoby służyć jako ornament zdobiący wstępną część konstytucji. Jego funkcją byłoby wówczas budzenie u obywateli wzniosłych, patriotycznych uczuć, a przez to skłanianie ich do szacunku wobec prawa i państwa oraz do akceptacji jego postanowień. Ograniczanie do samej dekoracji dobra wspólnego jest jednak wielce niesłusznym w świetle funkcjonowania społeczeństwa.

⁵¹ Sprawozdanie Stenograficzne z 3 posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniach 24, 25, 26, 27, 28 lutego 1997, część I, Warszawa 1997.

⁵² Biuletyn XLIV, s. 5.

⁵³ Sprawozdanie Stenograficzne z 3 posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniach 21 i 22 marca 1997 r., część II, Warszawa 1997.

Pojęcie to ma i mieć powinno znaczenie jurydyczne. Może być ono ważnym składnikiem definiującym istotę państwowości. W takim ujęciu Rzeczpospolita jest postrzegana jako wspólnota obywatelska wykluczająca sprowadzanie państwa do piramidy urzędów i instytucji władczych, oddzielonych od obywateli lub stojących nad nimi. Takie rozumienie państwowości powinno prowadzić do wyznaczenia określonych obowiązków zarówno obywatelom, jak i władzom państwowym działającym w imieniu wspólnoty. Obowiązki te miałyby zostać rozwinięte w dalszych przepisach Konstytucji oraz w pozostałych aktach normatywnych. Państwo, podejmując wszelkiego rodzaju decyzje, powinno mieć na uwadze przede wszystkim dobro wszystkich obywateli.

Jeżeli państwo jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, jak stanowi pierwszy artykuł Konstytucji RP, to nie może ono przyjmować jakichkolwiek – etnicznych, rasowych, religijnych, ideologicznych, klasowych itp. – podziałów za podstawę swojej polityki lub organizacji.

Państwo jako dobro wspólne nabiera coraz głębszego, a jednocześnie coraz bardziej wyrazistego charakteru wraz z łącznym odczytaniem dalszej treści konstytucji. Idea państwa jako dobra wspólnego akcentuje to, że owo dobro należy do wszystkich obywateli. Głębszy sens tej formuły uchwycić można uwzględniając myśl zawartą w art. 4 ust. 1 – „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu”. Naród jest tu rozumiany jako ogół obywateli państwa polskiego⁵⁴. Państwo jest zatem zbiorowością złożoną ze wszystkich, którzy są jego obywatelami, bez względu na przynależność etniczną. Państwo jest dobrem wszystkich.

Zasada dobra wspólnego definiuje istotę polskiej państwowości, określa relacje między obywatelem a państwem. Pozwala obywatelom rozumieć państwo jako wspólnotę zbudowaną na zasadach solidarności i współpracy, a nie na zasadach rywalizacji i walki wszystkich ze wszystkimi. Państwo powinno być cenione wysoko przez obywateli, tym wyżej jednak, im lepszą opiekę zapewnia swoim obywatelom i chronionym przez nie wartościom⁵⁵.

Zasada dobra wspólnego zobowiązuje również obywateli do pracy, twórczości i do współdziałania na rzecz dobra wspólnego. Rolą państwa jest organizowanie, harmonizowanie, a przede wszystkim umożliwianie owego współdziałania. Konstytucja jako czynnik organizujący życie pań-

⁵⁴ Biuletyn VIII, s. 62.

⁵⁵ R. Tupin, *Dobro wspólne, obywatel a państwo*, „Rzeczpospolita” z 8.12.1994.

stwa powinna uczyć obywateli oceniać własne czyny z perspektywy ich skutków dla wspólnoty, powinna uczyć odpowiedzialności za te czyny.

W związku z tym najistotniejszą konsekwencją uznania państwa za dobro wspólne wszystkich obywateli jest uznanie, że wśród jego pryncypiów ustrojowych naczelną rolę zajmuje pluralistyczna demokracja. Postulat wspólnego dobra jest wytworem postawy demokratycznej, która ceniąc jednakowo dobro wszystkich obywateli, pragnie jak najefektywniej je pomnożyć.

P. Winczorek twierdził w 1994 r., że włączenie do konstytucji zasady dobra wspólnego i uznanie państwa za dobro wspólne wszystkich obywateli nie powinno zostać bez konsekwencji dla dalszych postanowień Konstytucji. Cały mechanizm ustrojowy takiego państwa musi być zbudowany z uwzględnieniem wymogów demokracji i pluralizmu. W przeciwnym bowiem razie zasada, iż państwo jest dobrem wspólnym, pozostanie tylko konstytucyjnym ornamentem, a może nawet nabierze ironicznej wymowy⁵⁶. Ów pluralizm odnajdujemy w tekście Konstytucji. Zostały tu zawarte:

- przepisy wyraźnie zabarwione liberalno-demokratycznym podłożem aksjologicznym (demokratyczne państwo prawne, pluralizm polityczny, legalizm i konstytucjonalizm, poszanowanie prawa międzynarodowego, swoboda gospodarowania, wolności osobiste);
- postanowienia o socjaldemokratycznej inspiracji (urzeczywistnianie sprawiedliwości społecznej, społeczeństwo obywatelskie, ochrona pracy, wolności związkowe, prawa socjalne i gwarancje bezpieczeństwa socjalnego czy ochrona lokatorów i konsumentów);
- pokłady aksjologii chrześcijańsko-demokratycznej (zasada pomocniczości, autonomia Kościoła, przyrodzona godność człowieka, ochrona życia ludzkiego, wolności religijne, ochrona rodziny);
- aksjologię właściwą ruchom patriotyczno-narodowym (jednolitość państwa, ochrona dziedzictwa narodowego).

Tym, co umożliwiło syntezę różnych wartości w Polsce jest właśnie koncepcja dobra wspólnego, która znalazła swój wyraz w Konstytucji RP.

Twórcy Konstytucji dali podstawę do pojmowania owej zasady w sposób dynamiczny. To zasada dobra wspólnego w Konstytucji RP uznawanej za sztywną, umożliwia dynamiczne jej interpretowanie. Umożliwia czytanie jej przepisów na nowo w rozwoju społecznym, który w coraz większym zakresie umożliwi realizację wartości zapisanych w Konstytucji.

⁵⁶ P. Winczorek, *Dobro wspólne*, „Rzeczpospolita” z 24.11.1994.

Sformułowanie artykułu pierwszego wyraźnie koresponduje z ideą społeczeństwa obywatelskiego i przeciwstawia się koncepcjom, które w imię owego „dobra powszechnego”, „dobra ogółu” opowiadały się za ograniczeniem praw jednostki. Bogusław Banaszak twierdzi, że z zasady dobra wspólnego, wynikają zobowiązania państwa wobec obywateli. Jednoznacznie zasada ta jest i powinna być interpretowana jako stojąca na straży praw jednostek. Od realizacji tych praw zależy przecież pomyślność całej wspólnoty⁵⁷.

Rozumienie dobra wspólnego, jako punktu odniesienia najlepiej oddaje dynamiczny aspekt Konstytucji. Dobro wspólne jako porządek społeczny określa zasady funkcjonowania ustroju – trójpodział wzajemnie równoważących się władz, system parlamentarno-gabinetowy, dwuizbowość parlamentu, hierarchia źródeł prawa, procedury stanowienia prawa itp. Wszystkie instytucje zostały oparte na wartościach liberalnych i republikańskich połączonych w zasadzie dobra wspólnego. I to właśnie te instytucje odpowiedzialne są za dobro wspólne jako konkretne osiągnięcie.

W dotychczasowych rozważaniach analizowaliśmy zasadę dobra wspólnego z perspektywy politologicznej. Spójrzmy teraz na dobro wspólne z perspektywy prawników konstytucjonalistów.

Konstytucja jest specyficznym aktem prawnym: ustanawia fundamenty organizacji państwa, wyznacza sposób tworzenia i stosowania prawa. Leży ona u podstaw reguł określających sposób działania organów państwowych, grup ludzi czy wreszcie jednostek.

Możemy postawić pytanie: po co istnieje państwo, jaka jest racja jego istnienia i przyjęcia takich, a nie innych zasad jego funkcjonowania? Odpowiedzi szukali starożytni, odpowiedzi szukają współcześni. Podpowiedź w rozstrzygnięciu problemu daje Konstytucja. W niej jest zawarta koncepcja państwa, jego rola, cele, zadania. Zasada dobra wspólnego jest sednem tej podpowiedzi. Podpowiedzi, bo nie daje jednoznacznych rozwiązań, daje wskazówki, stanowi punkt odniesienia, kształtuje ramy funkcjonowania państwa, organizuje jego życie. Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem. Ten jeden artykuł zawiera w sobie całą istotę państwowości Rzeczpospolitej Polskiej.

Andrzej Pułło wyróżnia pięć sfer ustawodawstwa konstytucyjnego, które odnoszą się do: a) systemu politycznego; b) systemu społecznego; c) systemu rządów; d) systemu prawa; e) systemu wolności osobistych

⁵⁷ B. Banaszak, *Zasady ustroju a prawa jednostki*, „Rzeczpospolita” z 14–15.06.1995.

jednostki⁵⁸. Każdy z systemów prawa konstytucyjnego tworzy pewien system wartości i instytucji, który, aby mógł być systemem, musi być wewnętrznie uporządkowany i spójny aksjologicznie, co oznacza potrzebę istnienia w nim jakiejś jednej idei centralnej czy przewodniej, ogólnego celu, nadrzędnej wartości czy nawet tezy w systemie. Zasada dobra wspólnego naszym zdaniem nadaje się by pełnić te funkcje. Z zasady dobra wspólnego wypływają i nabierają realnego znaczenia, syntetyzując się pozostałe zasady ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Nieprzypadkowo zatem zasada dobra wspólnego znalazła swój wyraz w pierwszym artykule Konstytucji.

Artykuł ten przez konstytucjonalistów uważany jest za pewnego rodzaju proklamację. Poza wymienionymi powyżej treściami tej zasady, zawiera on w sobie treści mobilizujące i edukacyjne. Dla charakterystyki państwowości polskiej jest określeniem o wymiarze najszerszym. Artykuł ten mówi, że każdy obywatel RP korzystać może ze wszystkich urządzeń i instytucji Rzeczypospolitej, które w swej całości są do jego dyspozycji. Jednocześnie każdy powinien w miarę swych możliwości przyczynić się nie tylko do niewzruszalnego trwania tych instytucji, lecz również podejmować wysiłek zmierzający do ich rozwoju i rozszerzenia. W aspekcie prawnym artykuł pierwszy przede wszystkim służyć ma dla interpretacji całego szeregu rozwiązań konstytucyjnych. Wzmacnia np. treść zasady równości obywateli wobec prawa (art. 32), prawa dostępu do służby publicznej (art. 60). Artykuł ten usprawiedliwia ponadto wymóg wierności obywateli dla Rzeczypospolitej (art. 82) czy obowiązek jej obrony (art. 85). Zasada dobra wspólnego wyrażona w artykule pierwszym wymaga zatem powołania do życia wielu instytucji, które pozwolą obywatelom na „przyłożenie ręki” do pomnażania tego wspólnego dobra.

Wizja państwa polskiego jako wspólnego dobra daleko przerasta jednak sam aparat władzy publicznej. Jest państwo utożsamiane w świetle zasady dobra wspólnego ze zrzeczeniem obywateli, w którym posiadają oni nie tylko formalny status obywatela państwa, lecz są również członkami pewnej wspólnoty obywatelskiej na wzór wspólnot samorządowych. W związku z tym aparat władzy publicznej powinien być ukształtowany i rozumiany na wzór organów „zrzeszenia obywatelskiego”, a Konstytucja – jako swoisty statut tego zrzeszenia⁵⁹.

⁵⁸ A. Pułło, *Z problematyki zasad prawa: idee ogólne w prawie konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 1(13), s. 19.

⁵⁹ *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, red. P. Sarnecki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 71.

Zasada wyrażona w artykule pierwszym musi też znajdować wyraz w postanowieniach pozostałych ustaw oraz w działalności wszelkich władz publicznych. Może też być wskazówką określającą kierunek interpretacji obowiązujących przepisów prawa. P. Winczorek w komentarzu do Konstytucji pisze, że dobrem wspólnym jest m.in. Rzeczypospolita Polska, jej niepodległość, pomyślność gospodarcza, bezpieczeństwo, autorytet międzynarodowy.

W świetle zasady dobra wspólnego Konstytucja nabiera w pełni logicznego, racjonalnego charakteru.

Trybunał Konstytucyjny w jednym ze swoich orzeczeń (dnia 12 kwietnia 2000) odwołując się do artykułu 2 Konstytucji wskazał na konieczność odczytywania go łącznie z artykułem pierwszym. W uzasadnieniu czytamy: „Jeżeli art. 2 konstytucji nie ma pozostać tylko pustą deklaracją, to trzeba brać pod uwagę powszechnie przyjęte standardy państwa prawnego, a także rozważyć, jaki kształt (model) państwa prawnego konstytucja polska przyjęła. Nawet bowiem nienaganne z punktu widzenia techniki legislacyjnej stanowienie norm nie wyczerpuje istoty państwa prawnego. Normy te muszą realizować podstawowe założenia leżące u podstaw porządku konstytucyjnego w Polsce oraz realizować i strzec tego zespołu wartości, który konstytucja wyraża. W konsekwencji nie sposób oceniać zachowania zasad państwa prawnego bez uwzględnienia wartości wskazanych w preambule konstytucji oraz z pominięciem sprecyzowanej w art. 1 konstytucji zasady, że Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli [...] Taki właśnie model demokratycznego państwa prawnego przyjęła Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej [...] Wyślowiona w preambule sprawiedliwość stała się obok innych tamże powołanych wartości jedną z zasad, które wszyscy mają mieć «za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej». Poszanowanie tych zasad i wartości jest również obowiązkiem legislatywy. W tym kontekście (w zestawieniu art. 1 i art. 2 Konstytucji) chodzi przede wszystkim o zasadę sprawiedliwości pojmowaną jako czynnik prowadzący do słusznego lub inaczej sprawiedliwego wyważenia interesu ogółu (dobra wspólnego) i interesów jednostki”⁶⁰.

Wiesław Skrzydło pisał, że zasada dobra wspólnego zamieszczona w części normatywnej, w odróżnieniu od umieszczonej preambule, niesie ze sobą konsekwencje prawne. Chodzi tu o konsekwencje zawarte w tych przepisach Konstytucji, które określają pozycję prawną jednostki w państwie,

⁶⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12.04.2000 r., K. 8/98 OTK 2000/3/87.

jej rolę w życiu gospodarczym, opartym na funkcjonowaniu wolnego rynku, w życiu politycznym, w którym obywatel ma zagwarantowany wpływ na bieg spraw państwowych i lokalnych, na wybór organów reprezentujących naród bądź wspólnoty lokalne. Konsekwencją tego jest rozbudowa systemu gwarancji wolności i praw człowieka i obywatela⁶¹.

O kształcie i treści Konstytucji RP decydowali politycy pochodzący z różnych ugrupowań, co nie pozostawało bez znaczenia dla prac w komisji i podkomisjach. S. Gebethner po dwóch latach, które minęły od czasu uchwalenia nowej Konstytucji RP, kiedy emocje, temperatura nieustających sporów oraz towarzyszących im utarek słownych ustąpiła miejsca spokojnej analizie, stwierdza, że w większości przypadków decyzjom o ostatecznej treści rozdziału I towarzyszył ugruntowany teoretycznie zamysł. W konsekwencji zatem należy uznać, iż samo pojęcie Rzeczypospolitej i jej ustroju powinno się traktować jako wyraz świadomie nakreślonej w normach ustawy zasadniczej wizji społeczeństwa i tworzonego przez jego obywateli państwa⁶².

Zasada dobra wspólnego stanowi podstawę społeczeństwa polskiego. Podstawę praw, wolności i obowiązków członków tego społeczeństwa. Stanowi coś więcej niż tylko zasadę. Konstancy Grzybowski pisał: „W państwie, zwłaszcza demokratycznym, opartym na integracji każdego obywatela w państwo, naczelną zasadę ustroju muszą być czemś więcej, niż normami prawnymi, muszą być czemś w rodzaju politycznego katechizmu obywatelskiego, muszą stać się przedmiotem wiary ludności”⁶³.

W rozdziale pierwszym mamy zatem do czynienia nie tylko z zasadami, ale i z instytucjami, które określają tożsamość społeczeństwa i państwa polskiego. Te instytucje prawem usankcjonowane powinny umacniać państwo i stosunki społeczne panujące w tej wspólnotcie, a jednocześnie dzięki swej ogólności, co nie oznacza abstrakcyjności, mają stanowić ramy dla rozwoju społecznego i ekonomicznego⁶⁴.

W związku z tym umieszczenie zasady dobra wspólnego w pierwszym artykule Konstytucji RP stanowi podstawę radykalnych konstytucyjnych

⁶¹ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, Zakamycze 2002, s. 14.

⁶² S. Gebethner, *Rzeczpospolita w świetle postanowień rozdziału pierwszego Konstytucji z 1997 roku*, w: *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, red. E. Zwierzchowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 14.

⁶³ Cyt. za: *ibidem*, s. 19.

⁶⁴ *Ibidem*.

przemian w transformacji ustrojowej. Zasada ta wskazuje, co usiłowaliśmy pokazać w naszych rozważaniach podstawę demokracji liberalnej, jaką jest Rzeczypospolita. Rzeczypospolita w świetle artykułu pierwszego to państwo demokratyczne oparte na rządach prawa. Realizujące ideały sprawiedliwości społecznej, zapewniające społeczną gospodarkę rynkową oraz działające na zasadzie pomocniczości.

Nie jest zatem tak, że z twierdzenia P. Śpiewaka wysuniętego z analizy historii, twierdzenia głoszącego, że skoro wiele ideologii i religii, powołując się na istnienie czegoś w rodzaju dobra wspólnego, doprowadziło do powstania wyjątkowo paskudnych reżimów, wynika, że koncepcja dobra wspólnego jest zasadniczo nie do pogodzenia z demokracją. Jest raczej tak jak podczas prac nad konstytucją twierdził W. Kulesza: „Elementem, na który warto zwrócić uwagę, jest to, że w pojęciu dobra wspólnego ukryta jest również idea sprawiedliwości społecznej i to ujęta w sposób wolny od pewnych niejasności czy wadliwych zobowiązań, które może przynieść pojęcie sprawiedliwości społecznej definiowane według ujęć z ostatniego dziesięciolecia. Ponadto pojęcie dobra wspólnego zawiera w sobie próbę wyważenia relacji między prawem a obowiązkiem obywateli. Podjęcie kwestii praw i obowiązków obywateli jest otwarciem drogi do budowy prawdziwie demokratycznego społeczeństwa. Formuła dobra wspólnego zawiera w sobie bogate konotacje filozoficzne, których nie da się sprowadzić do pojęcia tylko politycznego”⁶⁵.

Przepis głoszący, że Rzeczypospolita jest dobrem wspólnym, daje podstawę do twierdzenia, że zasada dobra wspólnego jest naczelną zasadą Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Nawet zasada demokratycznego państwa prawnego może być odczytywana jako formalne wyrażenie artykułu pierwszego, dając gwarancje realizacji dobra wspólnego w sposób zgodny z procedurami obowiązującymi we współczesnych państwach liberalno-demokratycznych. Dobro wspólne rozumiane przez nas trojako może być też kryterium oceniającym na ile Rzeczypospolita Polska jest dobrem wszystkich obywateli, może być kryterium oceniającym ład społeczny, kryterium dobrej polityki albo obywatelskiej postawy.

Oceny z punktu takiego kryterium trzeba dokonywać, a czynić to muszą instytucje, ale i obywatele. Jak jednak mierzyć zakres realizacji dobra wspólnego w państwie? Metody statystyczne oraz socjologiczne mogą służyć do zbadania zakresu i stopnia realizacji materialnych, insty-

⁶⁵ Biuletyn XIII, s. 26.

tucjonalnych składników dobra wspólnego – np. czy najbardziej potrzebne grupy ludzi korzystają ze stosowania w polityce państwa zasad sprawiedliwości pod względem materialnym oraz dostępności do wartości kultury. Metody socjologiczne mogą być i powinny być wykorzystywane do rozpoznania, w jakim stopniu obywatele w ogóle akceptują dobro wspólne.

J. Schumpeter definiując osiemnastowieczną filozofię demokracji pisał, iż metoda demokratyczna jest rozwiązaniem instytucjonalnym służącym wypracowaniu decyzji politycznych, które realizują wspólne dobro, sprawiając, że ludzie sami decydują o różnych sprawach w drodze wyboru jednostek zbierających się w celu wykonywania woli ludu. Zdaniem tego myśliciela tak definiowana demokracja zakłada, że istnieje dobro wspólne, jako oczywisty punkt orientacyjny, który zawsze bez trudu można zdefiniować i który zawsze może być rozpoznany przez każdą normalną jednostkę, przy zastosowaniu racjonalnej argumentacji. Takie rozumowanie Schumpeter krytykuje twierdząc, że nie istnieje coś takiego jak jednoznacznie określone wspólne dobro, na które wszyscy mogliby się zgodzić, lub można by ich do tego skłonić za pomocą racjonalnej argumentacji, a to dlatego, że wartości wykraczają poza ramy wyznaczone samą logiką⁶⁶.

Nie sposób nie zgodzić się z tymi twierdzeniami. Z drugiej jednak strony mamy pogląd Dewey, który pisał, że w sferze publicznej ludzie zawsze akceptują jakieś wspólne wartości i cele, jakie pragną razem realizować. G. Sartori zaś twierdzi, że demokracja istnieje jedynie w takim stopniu, w jakim kreują ją jej ideały i wartości, bez których ludzie nie dążyliby do praktycznej realizacji w życiu społecznym.

Właśnie dobro wspólne może być uznane za taką ideę, którą obywatele pragną realizować w ramach demokracji. Dobro wspólne byłoby konceptualizowane na podstawie społecznego doświadczenia ludzi oraz w procesach czynności podzielonych, które stale praktykują, uświadamiając sobie jakieś wspólne cele.

Współdziałanie wszystkich, poszukiwanie konsensusu, należy do kanonu demokracji. Ów kanon, jak poucza doświadczenie historyczne, to również humanistyczne wartości, wartości moralne, a także powszechna edukacja, bez których to wartości demokracja łatwo przekształca się w tyranie jakiejś większości lub jakiejś mniejszości, które własne partykularne interesy przedstawiają jako cele ogólnospołeczne.

⁶⁶ J. A. Schumpeter, *Kapitalizm socjalizm demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 312–314.

Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne wszystkich obywateli ma gwarantować, że do tyranii nigdy nie dojdzie. Wartości wpływające z treści zasady dobra wspólnego rozwinięte w Konstytucji stoją na straży demokracji. Państwo i jego instytucje, prawo oraz procedury obsługują wszystkie wartości dobra wspólnego – i w tej właśnie roli powinny być uznawane jako dobro wspólne dla wszystkich ludzi w państwie demokratycznym⁶⁷.

Treść zasady dobra wspólnego jest bardzo bogata, podobnie jak samo pojęcie dobro wspólne. Wiele emocji wzbudza sama debata nad nim. Mimo to została ona wyrażona w artykule 1 Konstytucji RP z 1997 r. Niniejszy tekst miał ukazać sposób w jaki doszło do takiego zredagowania Konstytucji. Zamiarem autora było również wskazanie na sposób interpretacji art. 1 Konstytucji. Należy stwierdzić, że nie do końca rzeczywistość polityczna odzwierciedla przedstawioną interpretację. Rzeczywistość ta jest rezultatem działalności człowieka, lecz jak pisał Kant, z drzewa tak pokrzywionego jak człowieczeństwo nie da się wyrzeźbić niczego prostego. Myślę jednak, że nadal należy rzeźbić. Formę do jakiej mamy dojść mamy z grubsza przedstawioną. Zasada dobra wspólnego ujęta jako określony porządek społeczny stanowi tą formę.

Summary

What is the common good? What understanding of the common good corresponds to the acknowledgement of the common good principle, stipulated in Article 1 of the Constitution of Poland, to be the fundamental principle? The author of the paper tries to answer these questions and to show that both political and legal interpretations allows us to treat the principle of common good as a normative principle which is not a solely ideological declaration that is not supported by any legal meaning. This paper shows how Article 1 of the Constitution of Poland of 1997 was drafted.

⁶⁷ W. Kaczocho, *Demokracja proceduralna oraz republikańska*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2004, s. 156.